

Dr Dave Mathewson, Objawienie, Wykład 13, Objawienie 7: Mnóstwo i 8: Ostatnia pieczęć

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

To jest dr Dave Mathewson w swoim kursie na temat Księgi Objawienia. To jest sesja 13, Objawienie 7, Tłum i rozdział 8, Ostatnia Pieczęć.

W Apokalipsie 7, począwszy od wersetu 9, który czytaliśmy wcześniej, zostajemy wprowadzeni do drugiej grupy.

Widzieliśmy, że pierwsza grupa liczyła 144 000 osób i prawdopodobnie przedstawiała obrazy wojskowe ze Starego Testamentu, przedstawiające spis ludności w celu ustalenia liczby kwalifikujących się do walki członków każdego z plemion Izraela. Teraz ten język odnosi się do nowego ludu Bożego, Kościoła, przedstawiając go jako potężną armię, która wyrusza i toczy bitwę. W środku wydarzeń opisanych w rozdziale 6, odpowiadając na pytanie, kto może się ostać, ta potężna armia, która została zapieczętowana i chroniona dla celów Bożych, wyrusza jako potężna armia do bitwy.

Ale, jak na ironię, robią to poprzez swoje cierpiące wierne świadectwo. Teraz, dla kontrastu, w wersecie 9 zostajemy przedstawieni innej grupie, wielkiemu tłumowi, który był tak wielki, że nikt nie mógł go zliczyć. I znowu musimy zadać te same pytania.

Kim jest ta grupa i jaki jest jej związek z pierwszą grupą? Po pierwsze, zazwyczaj te dwie grupy są dość odrębne, jeśli nie całkowicie od siebie oddzielone. Zwróć uwagę na kontrast w sposobie ich opisu. Pierwsza grupa jest wyraźnie ponumerowana: po 12 000 z każdego z 12 plemion, co daje ostatecznie 144 000.

Zatem pierwsza grupa jest wyraźnie i wyraźnie ponumerowana. O drugiej grupie wyraźnie mówi się, że jest nienumerowana; to znaczy, że nikt nie byłby w stanie tego policzyć. Z tego powodu te dwie rzeczy nie mogą być takie same.

Jeden jest ponumerowany; drugiego nie da się policzyć. A jeden z nich ogranicza się do narodu Izraela, drugi to ludzie z każdego pokolenia, języka i języka. Z tego powodu większość trzymałaby je w miarę, jeśli nie całkowicie, odrębne od siebie jako dwie odrębne grupy.

Inną rzeczą do powiedzenia jest to, że w przypadku 144 000, jak powiedzieliśmy, scena się zmienia. 144 000 stoi teraz przed Barankiem i przed tronem Bożym, i przed Barankiem, przywołując tę samą scenę, scenę w sali tronowej, z rozdziałów 4 i 5. Teraz ten niezliczony tłum stoi teraz przed Bogiem, stoi w salę tronową z Objawienia

4 i 5, tak że obecnie są w zasadzie przedstawiani jako ci, którzy otrzymali swoją nagrodę. Są przedstawiani jako osoby otrzymujące ostateczne zbawienie.

Są nagrodzeni; są potwierdzeni w obecności Boga. Zatem w pewnym sensie rozdział 7 ponownie zaczyna odpowiadać na pytanie świętych, dusz pod ołtarzem, które zostały ścięte za swą wierność, które wołają: Jak długo, Panie? Teraz w pewnym sensie jesteśmy świadkami ostatecznego usprawiedliwienia ludu Bożego. Wydaje się, że w tej części rozdziału 7 osiągnęli swoje ostateczne przeznaczenie.

Wydaje się, że dostają nagrodę za to, że zostaną potwierdzeni przed Bogiem i Jego tronem, a także przed Barankiem na niebiańskim dziedzińcu i w niebiańskiej sali tronowej. Porozmawiamy o tym trochę więcej i do czego to może się odnosić i z czym to się wiąże nieco później. Ale znowu pytanie brzmi: kim oni są? Czy są one całkowicie różne od grupy z rozdziału 7? I znowu w pierwszym czytaniu wydaje się, że rzeczywiście tak jest.

Powtórzę raz jeszcze: jeden jest policzony, drugi nie. Jeden jest spokrewniony z plemieniem Izraela. Pozostali to ludzie z każdego plemienia, języka i języka.

Najwyraźniej jeden znajduje się na ziemi. To jest niebiańska grupa stojąca przed tronem. Myślę jednak, że istnieją powody, aby traktować je jako tę samą grupę, rozpatrywaną z różnych perspektyw.

Pierwszym powodem jest to. Pierwszą rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę, jest to, co zdawałoby się sugerować tożsamość. Myślę, że to jest najważniejsze.

Zwróć uwagę na kontrast, jaki widzisz w tym wersecie pomiędzy tym, co Jan słyszy, a tym, co Jan widzi. Ten sam kontrast, z którym zostaliśmy przedstawieni już w rozdziale 5. Teraz przypomnijcie sobie, a to, co powiedzieliśmy, jest częste i zobaczymy to kilka razy w całym Apokalipsie Jana, Jan coś usłyszy, a potem odwróci się i coś zobaczy a to, co widzi, interpretuje to, co usłyszał. Często widzi i słyszy to samo, tylko patrzy na to z różnych perspektyw.

Wróć ponownie do rozdziału 5. Co takiego słyszy Jan? Kiedy Jan ma zaszczyt wejść do niebiańskiej sali tronowej, widzi Boga zasiadającego na tronie. Widzi wtedy w rozdziale 5 Boga na swoim tronie ze zwojem w prawej ręce.

Przemierza cały wszechświat, szukając kogoś, ale nie może znaleźć nikogo godnego i zaczyna płakać. I anioł przerywa płacz i mówi do niego: Lew z pokolenia Judy zwyciężył. Zatem Jan dowiaduje się, że znalazł się ktoś godny, lew z pokolenia Judy.

Ale co się stanie, gdy Jan spojrzy i zobaczy? Co on widzi? Nie widzi lwa z pokolenia Judy; widzi baranka zabitego. Dwie bardzo różne postacie i obrazy, lew i zabita

baranek, a jednak wyraźnie Jan nie widzi dwóch różnych osób, dwóch różnych mesjaszy. Z kontekstu jasno wynika, że widzi to samo.

Po prostu to, co widzi i słyszy, wzajemnie się interpretuje. To, co widzi, to lew, który zwycięża, lub to, co słyszy, to lew, który zwycięża, ale widzi zabitego baranka, co pomaga zinterpretować i pomóc nam zrozumieć, w jaki sposób został pokonany. W jaki sposób Chrystus zwycięża jako lew z pokolenia Judy? Zwycięża ironicznie jak zabity baranek.

To znowu ten sam sposób, w jaki potężna armia zwycięża na początku rozdziału 7. Zatem znowu chodzi o to, że to, co Jan słyszy i widzi, odnosi się dokładnie do tej samej rzeczy, ale w różnych obrazach, które wzajemnie się interpretują. I sugerowałbym, że właśnie o to tutaj chodzi.

W rozdziale 7, wersety od 1 do 8, właśnie to słyszy Jan. Jan mówi, że słyszałem ich liczbę, werset 4, słyszałem liczbę zapieczętowanych: 144 000. Zwróćcie teraz uwagę na werset 9, potem spojrzałem, a tam przede mną był wielki tron.

Oto co zobaczył John. Dlatego Jan słyszy o 144 000 opieczętowanych z plemion izraelskich, co przedstawia lud Boży jako potężną armię. A zwłaszcza jeśli przyjmujemy, że Jan używa obrazów ze Starego Testamentu, teraz w sposób typologiczny, aby odnieść się do nowego ludu Bożego, to to, co słyszy Jan – potężna armia licząca 144 000 ludzi – jest teraz dalej interpretowane przez to, co widzi – niezliczoną rzeszę stojącą przed tronem Boga, zwycięsko.

Są więc tą samą grupą ludzi, ale rozpatrywaną z różnych perspektyw. W pierwszym przypadku patrzy się na nich z ziemskiej perspektywy jako na potężną armię, która – jak na ironię – toczy bitwę dzięki swemu wiernemu świadectwu aż do cierpienia i śmierci, tak jak to zrobił Baranek. A następnie werset 9 i następne, teraz patrząc na tę samą grupę z niebiańskiej perspektywy, teraz z perspektywy niezliczonej rzeszy, która teraz zwycięża przed Bogiem.

Teraz wygrali swoją bitwę, teraz otrzymują nagrodę i teraz zwyciężają przed Bogiem. Zatem ta sama grupa spojrzała na sprawę z różnych perspektyw. Biorąc pod uwagę naturę apokaliptycznej symboliki, nie ma potrzeby dostrzegać sprzeczności między grupą, którą można policzyć, a grupą, której nie można policzyć, ponieważ John ponownie używa różnych obrazów, aby przedstawić tę samą grupę z różnych perspektyw.

Potężna armia na ziemi, która wyrusza i toczy bitwę, nawet w obliczu wrogości, aż do cierpienia i śmierci. Teraz wyobraża sobie tę samą grupę przy użyciu różnych obrazów. Uważa, że ta sama grupa zwyciężyła przed tronem Bożym i teraz otrzymuje niebiańską nagrodę.

Drugą rzeczą, która również to potwierdza, jest uwaga, że niezliczona rzesza z werseku 9 również staje przed tronem, ubrana w białe szaty i trzymająca gałązki palmowe. Powiedzieliśmy, że białe szaty mogą sugerować czystość i prawość, a prawdopodobnie także zwycięstwo. A jedną z rzeczy, które mogły oznaczać także gałązki palmowe, było zwycięstwo.

Biorąc więc pod uwagę fakt, że noszą białe szaty i trzymają gałązki palmowe, oznaczałoby to jeszcze większy fakt, że teraz zwyciężają. Potężna armia od 1 do 8 odniosła teraz zwycięstwo dzięki swemu cierpiącemu, wiernemu świadectwu. Teraz zwyciężają w obecności Boga.

Więc jeszcze raz sugeruję, że zamiast dwóch oddzielnych grup mamy tę samą grupę ludzi. Oznacza to, że lud Boży składa się z Żydów i pogan z każdego plemienia, a język i język są ukazane z dwóch różnych perspektyw. Pytanie brzmi: dlaczego Jan opisuje tę grupę w wersecie 9 jako niezliczoną rzeszę, jako grupę ludzi z każdego plemienia? Zauważ, że to zdanie ponownie pojawia się siedem razy w całym Apokalipsie.

Każdy naród, plemię, lud i język, jakaś jego wersja lub odmiana, pojawia się siedem razy w całej Księdze Objawienia. Ale dlaczego opisuje ich jako niezliczony tłum, który teraz znowu zwycięża w niebie? Prawdopodobnie jednym z powodów może być, jak można to sobie wyobrazić niemal psychologicznie, dla grupy ludzi z siedmiu kościołów z rozdziałów 2 i 3, dla grupy ludzi próbujących żyć swoją wiarą w Cesarstwie Rzymskim, zwłaszcza w dwóch kościołach, które są wierni ze względu na swoje cierpienia, często w sytuacjach cierpień i prześladowań, można pokusić się o myśl, że stanowią oni po prostu niezliczną mniejszość. A teraz, przedstawiając ich jako niezliczoną rzeszę, autor chce pokazać, że nie, nie są oni znikomą mniejszością.

To nie tylko małe konklawe powstałe po prostu według kaprysu Cesarstwa Rzymskiego. Ale teraz mówi: „Nie, właściwie należycie do wielkiego tłumu, którego nie da się policzyć”. To może być jedna z funkcji niezliczonej mnogości.

Ale myślę, że jest jeszcze jeden, ważniejszy. Moim zdaniem ten język wielkiej rzeszy, której nikt nie jest w stanie zliczyć, rezonuje także z tłumem Starego Testamentu. A jeśli pomyślicie trochę o tle historii Starego Testamentu i znowu Jan zakłada większość z nich, zwłaszcza literaturę proroczą, ale Jan nie ogranicza się do literatury proroczej.

Wraca aż do Exodusu. Zakłada historię Exodusu. Zakłada historię stworzenia.

A kiedy myślisz o historii Starego Testamentu, gdzie znajdujesz grupę ludzi lub mnóstwo ludzi, których nie da się zliczyć? Można to znaleźć kilka razy w związku z obietnicami złożonymi Abrahamowi. Ciągłe pamiętajcie o Abrahamie, począwszy od rozdziału 12, kiedy Bóg obiecuje, że będzie wielkim narodem, od niego powstanie wielki naród, a ostatecznie wszystkie narody ziemi zostaną pobłogosławione. Kiedy ta obietnica powtarza się w przymierzu zawartym z Abrahamem w całej Księdze

Rodzaju, można zauważyć, że kilkakrotnie wyrażono tę myśl, że potomstwo Abrahama i jego potomstwo pewnego dnia stanie się tak liczne, że będzie liczniejsze niż gwiazdy na niebie.

Albo pewnego dnia potomstwo Abrahama stanie się tak liczne, że będzie nawet liczniejsze niż piasek na brzegu morza. Na przykład w 13. i wersecie 16. Księgi Rodzaju znajduje się jedno z pierwszych powtórzeń tej idei. A werset 16, do odczytania 15, Bóg obiecuje mu całą ziemię, którą widzisz, dam tobie i twojemu potomstwu na zawsze.

Werset 16: Uczynię twoje potomstwo jak proch ziemi, aby kto mógł policzyć proch, i twoje potomstwo będzie policzone. I chodzi o to, kto na świecie byłby w stanie policzyć drobinki kurzu? Pomysł jest nikt. I tak liczne będzie potomstwo Abrahama.

Inny przykład, rozdział 15 i werset 15. Ty jednak, Abrahamie, pójdziesz w pokoju do swoich ojców i zostaniesz pochowany w sędziwej starości. W czwartym pokoleniu wasi potomkowie wrócą stąd, gdyż grzech Amorytów nie osiągnął jeszcze pełni.

To nie jest ten, którego chciałam. Właściwie 15 werset 5. Przepraszam, powiedziałem 15. 15 werset 5. Wyprowadził go na zewnątrz.

Bóg wyprowadził Abrahama na zewnątrz i powiedział: Spójrz na niebo i policz gwiazdy. Jeśli zdołasz je policzyć, wtedy mu rzekł: Takie będzie twoje potomstwo. Oznacza to, że potomstwo Abrahama byłoby niepoliczalne.

Nikt nie byłby w stanie zliczyć potomstwa Abrahama. Ostatni w rozdziale 22. Powtarzając ten sam temat.

Rozdział 22. I w wersecie 17. Na pewno będę ci błogosławił.

Bóg przemawia do Abrahama. Z pewnością będę ci błogosławił i sprawię, że twoje potomstwo będzie tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morskim. Twoi potomkowie wezmą w posiadanie miasta swoich wrogów.

Zatem przewija się ten temat w całej Księdze Rodzaju: Bóg obiecuje Abrahamowi, że jego potomstwo będzie niezliczone. Byłyby tak wielkie, że nikt nie byłby w stanie ich zliczyć. Nie więcej niż możesz policzyć wszystkie gwiazdy na niebie, piasek na brzegu morza lub wszystkie drobinki kurzu.

Tak liczne jest potomstwo Abrahama. Myślę, że jest to język, z którego korzysta tutaj John. Zatem oba obrazy pochodzą ze Starego Testamentu.

Obrazy plemion Izraela i ich liczebność, a także mnogość, której nikt nie był w stanie policzyć, to obrazy Starego Testamentu odnoszące się do Izraela. Więc to nie jest tak, że pierwszy jest Izraelitą, a drugi nie.

Obydwa pochodzą bezpośrednio ze Starego Testamentu i oba odnoszą się do narodu izraelskiego. A oto niezliczona rzesza. Uważam za interesujące, że John nie odbiera, przynajmniej na tym zdjęciu; nie podejmuje wyraźnie tematu z Księgi Rodzaju 12, że Abraham będzie błogosławieństwem dla wszystkich narodów.

Zamiast tego, co intrygujące, nawiązuje do obietnicy dotyczącej fizycznego nasienia Abrahama, że będzie ono liczniejsze niż gwiazda i że będzie tak wielkie, że nikt nie będzie w stanie go zliczyć. Ale teraz Jan w pewnym sensie reinterpretuje obietnicę daną etnicznemu Izraelowi, fizycznemu potomkowi Abrahama, i teraz stosuje ją do grupy składającej się z każdego narodu, plemienia, języka i ludu. Podobnie jak Jan w pierwszych ośmiu wersetach, wziął język 12 pokoleń Izraela i policzył je, aby określić ich siłę militarną i zastosował to do nowego ludu Bożego złożonego z Żydów i pogan, teraz robi to samo z tym język wielkiej rzeszy, której nikt nie mógł policzyć.

Innymi słowy, wypełniając obietnice dane Abrahamowi, że fizyczne potomstwo Abrahama będzie liczniejsze niż gwiazdy na niebie i piasek morski, tak liczne, że nikt nie będzie mógł zliczyć, Jan przyjmuje to teraz i znajduje swoje ostateczne spełnienie w wielka rzesza, która nie ogranicza się tylko do fizycznego Izraela, ale rozszerza się, obejmując ludzi z każdego plemienia, języka, języka i narodu. Zatem znowu chodzi mi o to, i myślę, że ważne jest, aby zrozumieć, że oba te obrazy, 144 000 z każdego z 12 plemion Izraela i niezliczona rzesza, oba czerpią z języka Starego Testamentu odnoszącego się do Starego Testamentu Izraela, teraz go stosując do nowego ludu Bożego, Kościoła. Zatem zgodnie z obietnicą daną Abrahamowi dotyczącą niezliczonych potomków, potomkowie ci zwyciężą.

I co ciekawe, zwróćcie uwagę na kilka tekstów, które przeczytałem, zwłaszcza ostatni, łączących to ze zwycięstwem nad swoimi wrogami, zwłaszcza rozdział 22 Księgi Rodzaju. Teraz niezliczona rzesza odniosła zwycięstwo nad swoimi wrogami dzięki swemu wiernemu, cierpiącemu świadectwu. Teraz, wypełniając obietnice dane Abrahamowi, jego potomkowie zwyciężą swoich wrogów w obecności Boga i otrzymają nagrodę.

Ale znowu, potomkowie składają się z ludzi ze wszystkich języków, plemion i narodów, w tym, ale nie wyłącznie, Izraela. Dwie inne funkcje, na które warto zwrócić uwagę. Jeden z nich, o którym już wspominaliśmy, to fakt, że trzymają białe szaty i gałązki palmowe, co, jak zasugerowaliśmy, prawdopodobnie przedstawia zwycięstwo militarne.

Niektórzy sugerowali, że były to również cechy Święta Namiotów i co zostało tutaj przedstawione, że ta scena jest ostatecznym wypełnieniem Święta Namiotów, które,

jak znajdujemy, jest obchodzone w Księdze Kapłańskiej i które zademonstrowało na przykład Bożą ochronę swego ludu, gdy wyprowadził go z Egiptu. I tutaj z pewnością jest to możliwe. Teraz lud osiągnął cel swego wyjścia, a mianowicie świętowanie, teraz świętowanie obecności Boga.

Jest to możliwe, choć znowu większość z nich opiera się po prostu na białych szatach i gałązkach palmowych, co nie jest pewne, czy to wystarczy, aby przywołać Święto Namiotów. Jest to możliwe, ale nie jest to pewne, więc na tym poprzestaną. Drugim jest zwrócenie uwagi na odniesienie do Wielkiego Ucisku w wersecie 9, pierwszym wersecie opisu wielkiego tłumy.

Potem widziałem, a przede mną wielki tłum, którego nikt nie mógł zliczyć, stojący tam w białych szatach. Właściwie, przechodząc w dół tekstu, gdzie Jan zaczyna pytać anioła, kim były te osoby, anioł w końcu mówi mu, że są to ci, którzy wyszli z wielkiego ucisku. Wyprali swoje szaty, wybielili je we krwi Baranka, co ponownie oznaczało czystość i prawość, a teraz być może także zwycięstwo.

Ale czym jest ten Wielki Ucisk? Cóż, spójrz na to gdzie indziej. Myślę, że ta koncepcja pojawia się w całym Księdze Objawienia, ale prawdopodobnie także w czasie Wielkiego Ucisku, chociaż wielu chrześcijańskich interpretatorów Apokalipsy ma skłonność do postrzegania tego okresu jako konkretnego okresu na samym końcu historii, w pewnym stopniu powiązanego z rzeczywistym okresem siedmiu lat, lecz wielu przyjmijcie to jako, że Wielki Ucisk jest specyficznym okresem na samym końcu historii, jako preludium do drugiego przyjścia Chrystusa. Moim zdaniem jednak, gdy złożymy resztę księgi w całość, to myślę, że Wielki Ucisk prawdopodobnie opisuje cały okres istnienia ludu Bożego, aż do powtórnego przyjścia Chrystusa.

Okres opisywany jako okres ucisku, kłopotów. Jest to okres, jak już widzieliśmy, cierpień, a nawet prześladowań ze strony dominujących imperiów, takich jak Rzym, z rąk bestii, co ostatecznie ma swój impuls w próbie szatana zniszczenia Boga i Jego ludu w 12. rozdziale Objawienia, zatem prawdopodobnie Wielki Ucisk odnosi się do całego okresu istnienia ludu Bożego, całego okresu istnienia Kościoła aż do powtórnego przyjścia Chrystusa. Zatem ludzie już w I wieku żyli w okresie Wielkiego Ucisku.

Ucisk został już rozpoczęty. Lud Boży zaczął już cierpieć ucisk z rąk Cesarstwa Rzymskiego, z rąk tych, którzy go prześladowali i którzy stawiali mu opór. Na przykład ludzie tacy jak Antypas ucierpieli z rąk Rzymu i wielu innych, o których Jan był przekonany, że ucierpią z powodu wiernego świadectwa w obliczu wrogiego Cesarstwa Rzymskiego.

Tak więc Wielki Ucisk prawdopodobnie nie powinien ograniczać się do jednego końcowego okresu, chociaż można trzymać się tego, że okres ten będzie w dalszym ciągu narastał i przekształcił się w ostateczną falę ucisku, która następnie zostanie

odcięta, gdy Chrystus powróci podczas swego drugiego przyjścia, aby dokonać sądu i zbawienie. Ale jednocześnie urzeczywistnienie Wielkiego Ucisku prawdopodobnie obejmuje cały okres począwszy od I wieku, począwszy od wybuchu prześladowań w czasach Cesarstwa Rzymskiego, a może nawet przed Domicjanem. Jeśli ta księga została napisana za Domicjana, może nawet zaczynając od Nerona, a może nawet aż do śmierci i męczeństwa Jezusa Chrystusa pod panowaniem rzymskim.

Cały ten okres, który rozpoczął się wraz ze śmiercią Jezusa i wybuchem prześladowań pod rządami Rzymu, inauguruje teraz okres ucisku, którego kulminacją będzie dopiero drugie przyjście Jezusa Chrystusa. Cały ten okres jest okresem Wielkiego Ucisku. A teraz ci ludzie wyszli zwycięsko z tego okresu ucisku i stoją w niebie, otrzymując swoją nagrodę.

A teraz jeszcze jedno pytanie związane z tym rozdziałem dotyczy tego, kiedy to wydarzenie nastąpi. Co ciekawe, istnieją dwie możliwości, być może nie wykluczające się, ale jedna z nich jest taka, że może to być scena, która rozgrywa się bezpośrednio po śmierci wiernych cierpiących. Ci, którzy z powodu wiernego świadectwa cierpią aż do śmierci, natychmiast wchodzą w ich dziedzictwo. Stoją zwycięsko przed tronem.

I tak mamy niebiańską scenę tronu, gdzie wszyscy wierni Boży są ubrani teraz w białe szaty, jak to zostało obiecanie na przykład w Listach do Drugich Kościołów. Dlatego teraz stoją przed niebiańskim tronem. Ale inną możliwość dostrzega się na samym końcu, w ostatnich dwóch, trzech wersach, trzech wersach, masz piosenkę, która jest w pewnym sensie śpiewana, lub przynajmniej masz serię wersów ułożonych w formę poetycką lub hymniczną w większość tłumaczeń na język angielski.

I pozwól mi przeczytać je jeszcze raz. I dlatego są przed tronem Boga, ta niezliczona rzesza z każdego plemienia, języka i języka. Stoją przed tronem Boga i służą Mu dniem i nocą w Jego świątyni.

Zamieszka nad nimi Ten, który zasiada na tronie, albo nad nimi namiot, albo przybytek, rozciągnie nad nimi swój namiot. Już nigdy nie będą głodni; już nigdy nie będą spragnieni. Nie porazi ich słońce ani żaden upał, gdyż Baranek będzie pośrodku tronu i będzie ich pasterzem.

Poprowadzi ich do źródeł wody żywej. Bóg otrze z ich oczu wszelką łzę. Teraz dwie rzeczy.

Przede wszystkim interesujące jest to, że opisuje się ją jako niezliczoną mnogość, co zdaje się sugerować ostateczność lub zdaje się sugerować ostateczną kompletną grupę. Ale po drugie, niektóre z tych tekstów, które właśnie przeczytałem, co jest intrygujące, gdy dojdiesz do 21. rozdziału Objawienia, jest to swego rodzaju pastisz tekstów Starego Testamentu. Kiedy dojdiesz do 21. rozdziału Objawienia, te same teksty pojawiają się ponownie.

Każdy pamięta i pamięta, że Bóg otrze łzy z ich oczu. A język Baranka, który rozbija namiot lub przebywa nad nimi, przypomina rozdział 21, werset 3, że Bóg w relacji nowego przymierza ustanowi swoje mieszkanie lub jego mieszkanie będzie z nimi. Jego namiot i miejsce przybytku będą z jego ludem.

Już nigdy nie będą głodni i spragnieni. Prowadzenie ich do źródeł wody żywej ma miejsce w rozdziale 21. Zastanawiam się więc, czy nie jest to po prostu przebłysk lub migawka nowego stworzenia z rozdziałów 21 i 22, które już w oczekiwaniu na pełniejszy opis ma miejsce, gdzie niebo faktycznie schodzi na ziemię w rozdziałach 21 i 22.

Znajdujemy tu swego rodzaju migawkę, przebłysk ludu Bożego wchodzącego w swoje ostateczne dziedzictwo. Nie byłaby to przede wszystkim, jeśli w ogóle, wizja tego, co dzieje się bezpośrednio po ich śmierci i pójściu świętych do nieba, ale byłaby to dopełniona scena całego ludu Bożego, który był wierny i teraz otrzymuje nagrodę, stojąc przed Bogiem, tę niezliczoną rzeszę, a teraz wchodzi oni w swoje dziedzictwo, nowe stworzenie, które zostanie wychwycone i opisane bardziej szczegółowo, gdy dojdziemy do rozdziału 21 i 22 Objawienia. Jest to więc swego rodzaju szybki rzut oka na to, co zostaje rozpakowane w wtedy więcej szczegółów.

Podsumowując, celem rozdziału 7 jest wykazanie, że w okresie ucisku i w okresie sądu Bożego nad ziemią, nad niegodziwym Cesarstwem Rzymskim, a następnie prawdopodobnie nad każdym innym imperium, które odegrałoby tę rolę prowadząc do aż do sądu ostatecznego, któż jest w stanie się temu przeciwstawić? Jan odpowiada na to pytanie w rozdziale 6. Ci, którzy mogą ostać się, to ci, którzy należą do nowego ludu Bożego, Kościoła, którzy są zapieczętowani i chronieni, którzy są przedstawieni jako potężna armia, zgodnie z obrazem Izraela wychodzącego i pokonując swoich wrogów. Teraz lud Boży wyrusza, aby zaangażować się w bitwę i wojnę, ale czyni to poprzez swoje cierpiące świadectwo. Niemal jak na ironię, nie poprzez broń, ale poprzez swoje cierpiące, wierne świadectwo.

A jeśli tak uczynią, zwyciężą przed obliczem Boga i wypełnią obietnice dane Abrahamowi, że jego potomstwo będzie liczniejsze niż gwiazdy na niebie i piasek morski oraz że pokonają swoich wrogów. Teraz zwyciężają w Bożej obecności i dzięki szybkiemu spojrzeniu w przyszłość otrzymują teraz swoje dziedzictwo, to znaczy życie w nowym stworzeniu. Życie w obecności Boga.

Dlatego są nagradzani i usprawiedliwieni. I znowu, Objawienie mogłoby się w tym miejscu zatrzymać. Mieliście scenę sądu, a teraz macie scenę ostatecznego zbawienia.

Ale powiedzieliśmy Objawienie; jest to dobry przykład cykliczności Objawienia. Teraz John będzie tworzył kopie zapasowe i opowiadał o podobnych wydarzeniach i

sytuacjach, po prostu używając różnych obrazów i z innej perspektywy. Zatem przed nami jeszcze długa droga, aby dojść do samego końca, ale John już ją osiągnął.

A teraz, aby poprzeć i w pewnym sensie podjąć jeszcze jedną próbę na koniec, opisując obecny sąd Boży nad Cesarstwem Rzymskim i niegodziwą ludzkością, opisując, co lud Boży ma robić, opisując naturę ich cierpiącego świadka, prowadząc potem aż do usprawiedliwienia przez Boga swego ludu, nagrody dla swego ludu i sądu nad jego wrogami. Inną rzeczą, na którą powinieneś zwrócić uwagę w rozdziale 7, jest związek tego z kościołami z rozdziałów 2 i 3. Co najmniej dwa kościoły, ale także kilka innych, w których mogą być tacy, którzy się wahają, pamiętajcie o niektórych kościołach Jezus Chrystus przemawiający przez Jana rzeczywiście miał coś pozytywnego do powiedzenia na ich temat, chociaż w niektórych obszarach Chrystus niepokoił się ich stanem duchowym lub brakiem świadectwa. Dla tych kościołów i dla tych osób rozdział ten będzie źródłem zachęty do wytrwania.

Że nawet w obliczu cierpienia faktycznie odnoszą zwycięstwo. To jest Boży sposób, dzięki któremu odniosą zwycięstwo i ustanowią Jego królestwo poprzez swoje wierne świadectwo aż do cierpienia. Przypomniałoby im to również, że jeśli wytrwają, pewnego dnia zostaną nagrodzeni i pozostaną wierni.

Jako część wielkiego tłumu, a nie nieistotnej, małej mniejszości, jakkolwiek bardzo by się to mogło wydawać w oczach Cesarstwa Rzymskiego, w rzeczywistości wyłonią się jako wielka rzesza i zwycięży i otrzymają nagrodę, jeśli wytrwają. Jednakże wiele kościołów, do wielu, do których przemawiał Jan, może znaleźć się po przeciwnej stronie. Mogą znaleźć się jako ci, którzy są ofiarami plag Bożych, jako ci, którzy nie zwyciężają, jako ci, którzy faktycznie stają po stronie tych, którzy szkodzą ludowi Bożemu i prześladują lud Boży.

Jedyną opcją jest pokuta i utrzymanie wiernego świadectwa o Chrystusie, nawet jeśli oznacza to cierpienie i śmierć. Zatem rozdział 8, następujący po rozdziale 7, będący swego rodzaju przerywnikiem pomiędzy pieczęcią nr 6 i 7, rozdział 8 będzie teraz wznowieniem sekwencji pieczęci. Kolejną rzeczą, o której warto wspomnieć, inną rzeczą, którą może działać iluzja lub przerywnik, inną rzeczą, jaką może działać przerywnik, jest przeczytanie pieczęci i całego zła, które ma miejsce, całego chaosu i wizji sądów, czasami pieczęci działają niemal dosłownie jako krótka wytchnienie i w pewnym sensie spowalniają akcję i niemal pomagają złapać oddech przed kolejnym atakiem fok.

Powtórzę: nie jest to jedyna rzecz, którą robią. Powiedzieliśmy, że przerwa w rozdziale 7 ma ważną funkcję teologiczną, pozwalającą na interpretację wydarzeń i tego, co dzieje się w rozdziale 6, aby odpowiedzieć na pytanie, kto może stanąć w centrum tego, co dzieje się w rozdziale 6? Jaki jest stosunek ludu Bożego do tego, co dzieje się w rozdziale 6? Odgrywa więc ważną rolę teologiczną, ale jednocześnie zapewnia niemal wytchnienie lub krótką przerwę pośród nieszczęsnych i złych plag,

które spadają na ziemię. To prowadzi nas do rozdziału 8, w którym sekwencja pieczęci zostaje wznowiona.

I powiedzieliśmy, że rozdział 7 odpowiada na pytanie, kto może ostać się? Może to dotyczyć również rozdziału 8. Kto jest w stanie przeciwstawić się temu, co dzieje się w rozdziale 8? W rozdziale 8 przekonamy się, że plagi trąb opisane w rozdziałach 8 i 9 są wymierzone tylko w tych, którzy nie zostali zapieczętowani i nie otrzymali pieczęci z rozdziału 7. Ponownie w tej części zostaną wznowione sądy Boże na ziemi. Po odpowiedzi na pytanie, jaki jest stosunek ludu Bożego do plag, które mają miejsce, stwierdzamy teraz, że sekwencja plag powróci, ale dopiero po otwarciu siódmej pieczęci w kilku pierwszych wersach rozdziału 8. Oto zatem ostatnia pieczęć, siódma pieczęć.

I znowu, po tym, doprowadzi to do sekwencji siedmiu trąb, które, jak zobaczymy, również zostaną przerwane pomiędzy szóstą a siódmą, ale przyjrzymy się temu później. Ale co jest interesujące w przypadku siódmej pieczęci z rozdziału 8, jak zobaczymy, najwyraźniej nic się nie dzieje, kiedy pieczęć w końcu zostanie otwarta. Ale zanim na to spojrzemy, chcę przeczytać rozdziały 8 i 9. Najpierw przeczytamy rozdział 8, a potem wrócimy i odpowiemy, czym jest siódma pieczęć? Bo znowu najwyraźniej nic się nie dzieje.

Zamiast tego jest napisane, że w niebie jest pół godziny ciszy. To bardzo różni się od pozostałych sześciu pieczęci, które zostały otwarte. Zaczniemy jednak od przeczytania rozdziału 8. Następnie siedmiu aniołów, którzy mieli siedem trąb, przygotowało się do zatrąbienia.

Pierwszy anioł zatrąbił i spadł grad i ogień zmieszany z krwią. I został zrzucony na ziemię. Spłonęła trzecia część ziemi i spłonęła trzecia część drzew, i wszelka trawa zielona spłonęła.

Drugi anioł zatrąbił i coś w rodzaju ogromnej góry, cała w płomieniach, zostało wrzucone do morza. Trzecia część morza zamieniła się w krew. Zginęła trzecia część stworzeń żyjących w morzu, a trzecia część statków uległa zniszczeniu.

Trzeci anioł zatrąbił i wielka gwiazda, płonąca jak pochodnia, spadła z nieba na trzecią część rzek i na źródła wód. Imię gwiazdy to Piołun. Trzecia część wód stała się gorzka i wielu ludzi zginęło od wód, które stały się gorzkie.

Czwarty anioł zatrąbił i została uderzona trzecia część słońca, trzecia część księżyca i trzecia część gwiazd, tak że zaćmiła się trzecia z nich. Trzecia część dnia była bez światła, a także trzecia część nocy. I gdy patrzyłem, usłyszałem orła lecącego w powietrzu i krzyczącego donośnym głosem: Biada, biada, biada mieszkańcom ziemi z powodu dźwięku trąby, który miał zabrzmieć pozostałych trzech aniołów.

I na tym poprzestaną, ale w takim razie rozdział 9. Prawdopodobnie nie powinniśmy tutaj robić przerwy na rozdział, ponieważ rozdział 9 stanowi kontynuację sekwencji trąbki. Ale co ciekawe, jak zobaczymy, kolejne trzy trąby odezwą się od pierwszych czterech, podobnie jak pierwsze cztery konie, pierwsze cztery foki, odezwały się od pozostałych trzech. I tutaj znajdujemy ten sam wzór.

Zatem pierwsze cztery trąby z rozdziału 8 tworzą w pewnym sensie całość, a następnie rozdział 9 zaczyna opowiadać o trzech ostatnich trąbach. Jak powiedzieliśmy wcześniej, podobnie jak w przypadku pieczęci, szósta i siódma trąba zostaną oddzielone przerywnikiem, który znowu nie jest tylko dygresją, ale zobaczymy rzeczywiste funkcje do dalszej interpretacji tego, co dzieje się w rozdziałach 8 i 9. Odgrywa bardzo ważną rolę teologiczną w narracji wizji. Ale rozdział 7 i rozdział 9 trąby zakończą się szóstą trąbą.

Rozdział 7 trąby faktycznie pojawi się później w rozdziale 11, wersetach od 15 do 19. Przekonamy się, że w końcu zabrmi siódma trąba. Ale co ciekawe, siódma pieczęć zostaje ostatecznie odpieczętowana na samym początku rozdziału 8. I jak powiedziałem, dziwne jest to, że najwyraźniej nic się nie dzieje.

Gdy siódma pieczęć zostaje otwarta, jest tam tylko napisane, że w niebie panowała cisza przez około pół godziny. I miejmy nadzieję, jak już zauważyłeś, prawdopodobnie nie powinniśmy traktować tego pół godziny jako dosłownego pół godziny, gdy mając włączony zegarek, mógłbyś obserwować, jak wskazówka minutowa porusza się w połowie tarczy zegarka. zegar, a wtedy ten czas minie. Ale pół godziny, prawdopodobnie znowu sugerujące coś znaczącego, ale coś ograniczonego, coś, co nie trwa wiecznie.

Pytanie brzmi: skąd ta cisza na pół godziny? Które na pierwszy rzut oka nie wydają mi się zbyt istotne z zawartości pieczęci. Kiedy czytasz pozostałych 6 pieczęci, dzieje się coś bardzo specyficznego. Z wyjątkiem Pieczęci 5, która jest wizją dusz pod ołtarzem, które wołają, wszystkie pozostałe są aktywnymi wyrokami Boga na Cesarstwo Rzymskie i na złą, bezbożną, bałwochwalczą ludzkość, która odmawia uznania go i zamiast tego prześladowuje świętych.

Ale teraz nagle pieczęć się otwiera i jest po prostu cisza. I tak naprawdę nic się nie dzieje. Z tego powodu wielu sugeruje, że pieczęć numer 7, jak powiedzieliśmy, przypomina teleskop, który ciągle wyciągasz, a każda sekcja zawiera w sobie inne sekcje.

Niektórzy sugerują, że pieczęć numer 7 faktycznie zawiera w sobie wszystkie siedem kolejnych trąb. To całkowicie możliwe. Jednakże ponownie zastanawiam się, czy cisza nie odgrywa innej roli, a może odgrywa jakąś rolę w świetle jej starotestamentowego tła.

Myślę, że są trzy możliwe sposoby spojrzenia na ciszę jako na część pieczęci. Pierwsza to, a komentarze sugerują te 3, i jest kilka innych, ale po prostu skupiam się na tym, co może być 3 najbardziej prawdopodobnymi lub 3 najczęstszymi rozwiązaniami. Jednym z nich jest to, że cisza stanowi po prostu dramatyczną przerwę w akcji.

W pewnym sensie, jak powiedzieliśmy w przerwie, wracamy do dotychczasowych pieczęci i właśnie nastąpił jeden sąd za drugim, a kończy się to kataklizmiczną sceną demontażu wszechświata jako symbolicznym przedstawieniem ostatecznego sądu Bożego i dzień gniewu Bożego i gniewu Baranka. Teraz cisza stanowi w pewnym sensie wytchnienie lub przerwę w działaniu przed kolejną rundą sądów, która odbędzie się w 8 i 9. Jest to więc znowu szansa na złapanie oddechu i przygotowanie się na to, co nadchodzi. przyjdę następnym. Jest to całkowicie możliwe i tutaj na pewno ma sens.

Jednakże dwie inne możliwe funkcje. Numer 1 to lub numer 2, numer 1 to dramatyczna przerwa w akcji, numer 2 to cisza, która może być ciszą, aby można było usłyszeć modlitwy świętych, co dokładnie dzieje się później po ciszy, którą zapadamy przedstawiony aniołom, którzy stoją przed Bogiem i mają siedem trąb, ale nie trąbią w trąby jeszcze przez kilka wersetów. Zamiast tego macie ten obraz anioła podchodzącego do ołtarza i napełniającego swoją kadzielnicę, swoją kadzielnicę, węglem z ołtarza, czyli, przepraszam, kadzidłem z ołtarza, który zawiera także modlitwy świętych, które są ofiarowane Bogu.

Ponownie, widzieliśmy już ten temat, mówiący o tym, że sądy, które wkrótce nastąpi, mają być postrzegane jako odpowiedź na modlitwy świętych. Czytamy to, pamiętajcie tekst, który czytamy z 1. Enocha, a zwłaszcza z 4. Ezdrasza, że modlitwy świętych, modlitwy zawsze zanoszone w intencji świętych, którzy cierpią, więc tutaj modlitwy świętych prawdopodobnie idą wróc i przypomnij sobie rozdział 6, krzyk męczenników, jak długo, Panie. I tak to milczenie może być po to, aby można było usłyszeć modlitwę świętych, co wskazuje, że pozostałe wyroki, szczególnie w rozdziałach 8 i 9, są odpowiedzią na modlitwę świętych.

Trzecia możliwość jest taka, że w Starym Testamencie cisza jest często milczeniem w oczekiwaniu na nadchodzący sąd. Sąd Boży i interwencja Boga mają formę sądu. Cisza jest swego rodzaju reakcją podziwu w świetle nadchodzącego sądu, który ma nadejść.

I to z pewnością miałyby sens. Siódmą pieczęcią jest zatem milczenie ze względu na nadchodzący sąd, którym mogą być rozdziały 8 i 9, te sądy trąb. Ale zauważam też, że wydaje mi się, że inny osąd mamy już w rozdziale 8, w którym powiedzieliśmy, że każdy szereg pieczęci, trąb i czas prowadzi cię aż do samego końca.

W rozdziale 8, przepraszam, w rozdziale 6, na ostatniej pieczęci, widzieliśmy obraz rozpadu wszechświata i ludzi mówiących: ukryj nas, ponieważ nadchodzi wielki dzień

gniewu Bożego. W rozdziale 8 siódma pieczęć może teraz wprowadzić nas w sam dzień Pański, ponieważ zwróćcie uwagę na to, co dzieje się w wersecie 5. Następnie anioł bierze kadzielnicę i napełnia ją kadzidłem, co jest modlitwą świętych, i to wznosi się do Boga, prawdopodobnie wołanie usprawiedliwienia, modlitwa, aby święci zostali pomszczeni, aby ich krew została pomszczona, aby zostali usprawiedliwieni.

Teraz anioł podchodzi do ołtarza, napełnia swoją kadzielnicę ogniem i rzuca ją na ziemię, co jest symbolicznym aktem sądu. A teraz zwróćmy uwagę ponownie na język oceny, który autor ponownie zaczerpnął ze Starego Testamentu. I nastąpiły grzmoty, grzmoty, błyskawice i trzęsienie ziemi.

Innymi słowy, wszystko to razem może stanowić treść siódmej pieczęci. Gdy siódma pieczęć jest otwarta, następuje sąd, tak, w pewnym sensie przerwa w scenie, ale także po to, aby można było usłyszeć modlitwy świętych, a także jako oczekiwanie na sąd Boży. A potem ten sąd, ten ostateczny sąd, nadejdzie w postaci ognia rzuconego na ziemię i grmotu, błyskawic i trzęsienia ziemi.

I tu znowu mamy coś w rodzaju podsumowania. Tutaj dotarliśmy do samego końca. W końcu ponownie dotarliśmy do dnia Pańskiego i sądu ostatecznego.

Wspomnę tylko o kilku innych rzeczach na temat wersetów 3 i 4 rozdziału 8, a właściwie dwie rzeczy, które chcę podkreślić. Przede wszystkim ponownie zwróćmy uwagę na wszystkie obrazy świątynne, które niebiańska sala tronowa przedstawiała jako świątynię. Tutaj najwyraźniej scena ponownie się zmienia – Jan wrócił do nieba, a być może Jan nadal był w niebie z rozdziału 7. Rozdział 7 zakończył się, gdy Jan ujrział tłum przed tronem w niebie.

Teraz ze swojej niebiańskiej perspektywy widzi anioła w kontekście nieba jako świątyni. Zwróć uwagę na ołtarz, który wydaje się tu odzwierciedlać także ołtarz kadzenia w Starym Testamencie. Kadzielnica będąca jednym z przyborów świątynnych oraz językiem ognia i węgla.

Mamy więc tutaj wyraźny obraz nieba przedstawionego jako świątynia i być może aniołów pełniących funkcję kapłanów. Ale głównym celem jest to, że są zaangażowani nie tylko w pośrednictwo w modlitwach świętych kierowanych do Boga, modlitwach, które prawdopodobnie wołają o sprawiedliwość i pomstę lub windykcję, ale także w sąd ostateczny siódmej pieczęci, która jest wylana w wersecie 5. Ponownie, wraz z ciszą, wersecie 5 oznacza wyrok pieczęci numer 7. Mamy zatem dalszy ciąg obrazu niebiańskiej sali sądowej w wersetach 3-4. Inną rzeczą jest zauważenie i to właśnie sprawia, że czasami Apokalipsa św. Jana jest tak trudna do nakreślenia, jeśli rzeczywiście tak powinniśmy postępować.

Interesujące jest to, że gdy spojrzymy na zarysy Księgi Apokalipsy, w tego typu miejscach naprawdę występują trudności. Interesujące jest to, że 8, 1-5 faktycznie pokrywa się z siódmą pieczęcią i siedmioma trąbami. Ponieważ zauważcie, jeśli werse 5 jest częścią treści siódmej pieczęci, zwróćcie uwagę, że w wersecie 2 jesteście już przedstawieni, widziałem siedmiu aniołów, którzy stali przed Bogiem i dano im siedem trąb.

Potem jednak wersety 3-5 wydają się powracać do treści pieczęci nr 7, gdzie anioł ofiarowuje modlitwy świętych, a następnie przygotowuje się do wylania sądu Bożego w postaci węgli z ołtarza. Co intrygujące, siedmiu aniołów zostaje przedstawionych w rozdziale 2, a mimo to nic nie robią. Nie robią nic aż do werse 6. Zatem mamy do czynienia z tym powiązaniem; uczeni często nazywają to funkcją blokującą, ale są też inne rzeczy, które to nazywają, ale w każdym przypadku istnieją sekcje, które zazębiają się i nakładają na siebie w miejscu, gdzie kończy się jedna sekcja, podczas gdy w tym samym czasie zaczyna się kolejna, która będzie kontynuowana.

To sprawia, że jest to bardzo trudne, łącznie z przerywnikami, które przerywają Pieczęć 6 i Pieczęć 7, a później trąby 6 i 7. Te przerywniki, te zazębiające się cechy Apokalipsy, sprawiają, że bardzo trudno jest wymyślić łatwy i precyzyjny zarys Apokalipsie Apokalipsy, ponieważ rzeczy w pewnym sensie się zazębiają lub, jak powiedzieliśmy, istnieją przerywniki, które przerywają sekwencje, jak to ma miejsce w przypadku pieczęci i trąb. Zatem począwszy od rozdziału 6, teraz, gdy siedem pieczęci zostało otwartych, których prawdopodobnie treścią jest milczenie, a także sąd z werse 5, autor doprowadził nas do końca werse 5, czyli dniem Pańskim, który zamierza cofnąć się i opowiedz o kolejnej serii wyroków w formie trąb. W rozdziale 6 „Przepraszam”, w rozdziale 8, począwszy od werse 6 do końca rozdziału, a następnie ponownie do rozdziału 9, zostajemy zapoznani z siedmioma trąbami, a gdy zabrzmi każda trąba, coś dzieje się na ziemi lub morze.

I także coś się wydarzy w niebiosach, w jednej z tych trąb. Powiedzieliśmy również, że rozdział 9 stanowi kontynuację sekwencji trąbki, ale zauważamy, że mają tu miejsce trzy rzeczy. Pierwszy, rozdział 8, przedstawia nam cztery trąby, które są ze sobą blisko powiązane, tak jak pierwsze cztery pieczęcie.

Następnie kolejne trzy trąby wydają się być ze sobą powiązane i mają własny charakter, ponieważ w wersecie 13 zostały wprowadzone potrójnym biada wypowiedzianym przez istotę anielską lub orła. Tak więc w wersecie 13 zostajemy przedstawieni orłowi, który wydaje potrójne biada, które, jak nam mówi, odpowiada trzem kolejnym trąbom. Dwie z tych trąb zostaną szczegółowo opisane w rozdziale 9. Będą to trąby 5 i 6. Następnie siódma trąba, jak już powiedzieliśmy, jest siódmą trąbą, która prawdopodobnie odpowiada trzeciemu biada.

Jeśli więc to śledzisz, rozdział 8 zaczyna się od przedstawienia nam trzech biada, które odpowiadają trzem ostatnim trąbom. Zatem trąby 5 i 6 powinny oznaczać

„biada” 1 i 2. A następnie trąba nr 7 będzie „biada 3”. Ale znowu trąba nr 7 jest oddzielona od trąby 6 przerywnikiem składającym się z rozdziału 10, a także dużej części rozdziału 11. A potem, w rozdziale 11, wersety 15-19, w końcu słyszymy dźwięk trąby numer 7, co prawdopodobnie jest zatem trzecim biada, z którym wprowadza nas tutaj orzeł.

Jedną z najważniejszych kwestii do zrozumienia tego jest ogólny komentarz, zanim przyjrzymy się trąbkom nieco bardziej szczegółowo lub tak szczegółowo, jak to możliwe. Myślę, że kiedy to czytasz, ustalenie dokładnego znaczenia tych trąb staje się nieco trudne, biorąc pod uwagę symboliczną naturę tego, co się dzieje i biorąc pod uwagę używany język. Ale jasne jest, że są one sądem Bożym na ziemi.

Ale ważną kwestią, którą należy podkreślić na samym początku, jest to, że kiedy je czytacie, tak jak właśnie to zrobiłem, kiedy uważnie czytacie te plagi trąb, nie możecie nie zauważyć, jak wskazały liczne komentarze, a jeśli spojrzycie na niektóre komentarze, przedstawią to nawet w formie wykresu, abyś mógł to łatwo zobaczyć, czy po raz kolejny musimy wrócić do Starego Testamentu, aby to zrozumieć, czyli wracając do plag Exodusu. Kiedy czytacie te plagi, także te plagi trąbkowe w rozdziałach 8 i 9, podobieństwa do Wyjścia, chociaż nie w tej samej kolejności, co dziesięć plag z Wyjścia, i znowu Jan używa liczby 7, aby wskazać kompletność, pełnię, doskonałość, kompletna, doskonała liczba sądów Bożych w tym czasie na ziemi. Poza różnymi liczbami John ponownie używa liczby 7 i to w innej kolejności; większość z nich przypomina jedną z plag, które spadły na Egipt.

Na przykład, kiedy to czytasz, pierwszą plagą jest plaga gradu, odpowiadająca jednej z plag egipskich. Inny zamienia wodę w krew i sprawia, że tak być nie może; nie nadawała się do picia, więc nawet niektórzy umarli od jej wypicia. Kolejna zaciemnia konstelacje, więc trzecia część dnia była ciemna, przypominając jedną z plag egipskich.

W dalszej części rozdziału 9 zostaniemy przedstawieni pladze szarańczy, która ma więcej niż jedno podłoże w Starym Testamencie, ale przynajmniej jedna z nich jest jedną z plag egipskich. Myślę więc, że John starannie modeluje i zobaczymy, że nie jest to dla Johna niczym nowym. Inne apokalipsy często odwoływały się do obrazów plag Exodusu, aby przedstawić wyroki w czasach ostatecznych.

Jednakże Jan wyraźnie czerpie z plag z Wyjścia, aby przedstawić swoje własne sądy, więc tym, co Jan chce zrobić, jest, jak sądzę, ukazanie teologicznego znaczenia sądu Bożego. Innymi słowy, głównym celem nie jest przewidzenie dokładnej serii wyroków. W rzeczywistości myślę, że fakt, że Jan nawiązuje do Exodusu, symbolicznie używa plag do opisanie sądów Bożych nad Rzymem i niegodziwym światem prowadzących do powtórnego przyjścia.

Już sam ten fakt utrudnia dokładne określenie, czym one są. Ponownie, główną troską Jana jest symboliczne użycie plag Exodusu do opisanie sądu Bożego. Dlatego powiedziałem, że ważniejsze od dokładnego określenia, czym one są i jak wyglądają lub jak będą wyglądać, jest uświadomienie sobie teologicznej tezy, którą podnosi Jan, i nie chodzi tu tylko o przewidzenie serii konkretnych przyszłych sądów, ale o teologiczne powiedzieć coś o sądzie Bożym.

I to jest w ten sam sposób, w jaki Bóg osądził niegodziwy, bałwochwalczy i uciskający naród, jakim w przeszłości był naród egipski, jako wstęp do uratowania i odkupienia swego ludu oraz sprowadzenia go do ziemi w ten sam sposób, w jaki Bóg sądzi niegodziwy, zły, bałwochwalczy naród Rzym i każdy inny naród, który pragnie pójść w ich ślady w oczekiwaniu i jako wstęp do ponownego wybawienia przez Boga Swojego ludu i poprowadzenia go do dziedzictwa, które ostatecznie stanie się nowym stworzeniem z Objawienia 21 i 22. Zatem głównym celem jest przywołanie motywu Exodusu, a nie po to, abyśmy dokładnie spekulowali, jak to będzie wyglądać. Jak to będzie wyglądać, z pewnością nie dodajemy tych wszystkich trzecich i nie mówimy „dobrze, że żyje teraz tak wielu ludzi”, więc dokładnie jedna trzecia zostanie zniszczona lub tyle powierzchni ziemi pokryje woda i drzewa, i o to dokładnie, jak bardzo nie o to Janowi znowu chodzi. Jego celem jest przywołanie Exodusu, aby powiedzieć coś o sądzie Bożym, aby podkreślić znaczenie teologiczne, pomagając Przepomnijmy sobie Exodus, zachęcając nas do nawiązania z nim powiązań i zwrócenia naszej uwagi z powrotem na Exodus w ten sam sposób, w jaki Bóg osądził uciskające imperium zła w przeszłości, więc Bóg ponownie osądza uciskające, bałwochwalcze, niegodziwe i bezbożne imperium teraz jako preludium do i w oczekiwaniu na odkupienie Swojego ludu, co już widzieliśmy, wykorzystali już inny motyw Exodusu, Bóg stworzył lud, królestwo kapłanów i dlatego Bóg wyprowadził Izrael z Egiptu, teraz ponownie Bóg stworzył królestwo kapłanów i wykupuje ich z tego uciskającego niegodziwego imperium i doprowadzi ich do dziedzictwa, które, jak ponownie powiedzieliśmy, będzie nowym stworzeniem z Objawienia 21 i 22, teraz podczas następnej sesji poczynimy kilka innych komentarzy na temat znaczenia związku z Wyjściem a następnie spróbuj zrozumieć, co te plagi trąb mogą sugerować w rozdziale 8, ale także w rozdziale 9.

To jest dr Dave Mathewson w swoim kursie na temat Księgi Objawienia. To jest sesja 13, Objawienie 7, Tłum i rozdział 8, Ostatnia Pieczęć.